

# GŁOS LESZCZYŃSKI

Dzisiaj 6 stron z „Ogniskiem Domowym”

ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
„Głos Leszczyński”  
w Lesznie WKP.  
Opłata pocztowa znaczona tyczałtem

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:  
„Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),  
Przebieg Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ  
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z a. i  
Adres redakcji i administracji:  
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64  
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 80.

Leszno, sobota dnia 5 kwietnia 1930 r.

Rok XI.

## „Gabinet Hindenburga”.

Berlin. (Korespondencja własna).

„Murzyn zrobił swoje, murzyn może sobie iść”. Blisko dwa lata rządziła w Niemczech wielka koalicja „weimarska” z socjalistami na czele. W wyniku wyborów 1928 r., które przyniosły nacjonalistom sromotną porażkę, nie tylko centrum, lecz i niemiecka partia ludowa (ta ostatnia pod wyraźnym wpływem Stresemanna), poczęły orientować się na lewo. Blisko dwa lata trwała zgodna współpraca stronnictw centrowo-lewicowych zarówno w parlamencie, jak i w gabinecie Müllera. I nagle wykozystano pierwszą nadarzącą się, zresztą najzupełniej bliłą przyczynę, aby zerwać koalicję.

Na gmachu międzypartijnej zgody ukazały się pierwsze rysy, gdy socjalistyczny minister skarbu Hilferding, nie uzyskując aprobaty gabinetu dla swego programu finansowego, złożył teke. Śmierć Stresemanna w znacznej mierze przyczyniła się do tego, że niemiecka partia ludowa straciła jeden z najpotężniejszych pomostów, łączących ją z demokratyczną lewicą. Lecz wówczas rysy pośpiesznie zamykano: w przededniu konferencji Haskiej, przyjęcia planu Younga, „odzyskania” okupowanej Nadrenji, zmiłana rządu nie była wskazana.

Nietrudno było przewidzieć, że natychmiast po ratyfikacji przez Reichstag układu reparacyjnego rząd poda się do dymisji. Po zaakceptowaniu przez parlament planu Younga nacjonaliści rozwinieli potężną kampanię protestacyjną, nie oszczędzając nawet swego dotychczasowego faworyta, prezydenta Hindenburga, który akt ratyfikacyjny podpisał. Z całym obiektywizmem stwierdzić należy, że akcja protestacyjna Hugenberg miała powodzenie, zwłaszcza wśród młodzieży. Wywołało to nową falę reakcji w Niemczech, której drobnym przejawem są harce hitlerowców w radzie Turynji. Nastroje reakcyjne ogarnęły i centrowe partie polityczne. Centrum katolickie miało ponoc przyrzeczone przez Hindenburga, że otrzyma misję tworzenia rządu pod tym jednak warunkiem, iż odda swe głosy za ratyfikacją planu Younga i umowy handlowej polsko-niemieckiej.

Tak też się stało. Gdy tylko zamilkły odgłosy nacjonalistycznej hecy pod hasłem „Nieder mit Hindenburg!” należało udobruchać „obrażonych” w sferach narodowych uczuciach zwolenników Hugenberga przez udzielenie miejsca w rządzie. Dla niemieckiej polityki zagranicznej nie są już oni obecnie niebezpieczni, skoro najważniejsze akty międzynarodowe ostatnich dwóch lat zostały podpisane i ratyfikowane. W dziedzinie zaś polityki wewnętrznej, gospodarczej bliższa jest sercu centrowców prawica, niż socjaliści. Należało się przeto jak najściślej pozbliżyć „murzyn” socjalistycznego. Przy najbliższej okazji, gdy minister skarbu, dr. Moldenhauer, przedłoży projekt podwyżki składek na ubezpieczenie od bezrobocia, a socjaliści żądają 4 proc., niemiecka partia ludowa obstaje przy 3 i pół, centrum proponuje kompromisowo 3 3/4 proc. I dla tej 1/4 proc., wyrażającej się w sumie 70 milionów marek, jakże nikłej przy 12-milardowym budżecie! — stwarza się przesilenie. Socjaliści-demokraci nie chcą ustąpić, ludowcy i centrum chwytają się okazji, i w ten sposób nagła śmierć umiera wielka koalicja.

Powierzając misję tworzenia gabinetu learderni centrum katolickiego, dr. Brüningowi, prezydent Hindenburg nalegał na pośpiech i, prosił o fachowość, niepartyjny dobór ministrów. Jakoż Brüning uwzględnił się dość szybko, jak na skomplikowaną sytuację nowoutworzonego „centroprawu”. Prócz swe go własnego stronnictwa oparł się na wszystkich grupowaniach centrowych: demokratkach, ludowcach, partii gospodarczej, bawarskich ludowców pozyskał obietnicą niepodwyższenia podatku od spożycia piwa. Silnie liczbowo wyrównały się: Brüning dysponował już mógł w Reichstagu tyloma głosami, wiele posiadała socjalna demokracja wraz z komunistami. Nie pozostają na uboku niemiecko-narodowi, którzy trzymają los „centroprawu” w rękach. I tu Brüning przebiegał zreczną dywersję, porwijac Hugenbergowi prezesa Landbundu Schielego i konserwatywnego prawnikowca Treviranusa. Wraz z tymi dwoma demokracjowcami ministrami ma przejść do koalicji rzą-

dowej z 30—40 narodowców, a wówczas byłby gabinetu, który otrzymał miano „gabinetu Hindenburga”, na pewien czas jest zapewniony.

W jakim charakterze wchodzi do rządu zdeklarowani monarchiści i przeciwnicy układu reparacyjnego? Jeśli czynią to wbrew nakazom Hugenberga, jest rzeczą problematyczną czy pociągną za sobą, lub czy nawet zneutralizują wielu niemiecko-narodowych. Jeśli zaś zostają ministrami za zezwoleniem swego przywódcy, a więc w charakterze oficjalnych przedstawicieli stronnictwa narodowego, to czyż moż-

liwa jest współpraca z nimi demokratów i lewicowych centrowców, niewątpliwych republikanów?

Socjaliści w każdym razie zapowiedzieli ostrą pozycję przeciw obu ministrom — nacjonalistom. Stawia to pod znakiem zapytania długotrwałość rządów dr. Brüninga, boć przecież nawet taki przeciwnik socjalizmu, jakim jest leader niemieckiej partii ludowej — dr. Scholz, przed kilku zaledwie dniami wygłosił znamienne słowa: „Rządzić przez dłuższy czas bez lub przeciw socjalistom jest w Niemczech rzeczą niemal niemożliwą”.

D. U.

## Z ostatniej chwili.

Strasne katastrofy w Ameryce.

London. 4. 4. Z Ameryki północnej donoszą, o dwóch wielkich eksplozjach, z których jedna wydarzyła się w Nowym Jorku, a druga w Filadelfji. — W pierwszym wypadku nastąpiła eksplozja w kablach podziemnych, tak silna, iż płyty trótarzowe wyrzucone zostały w powietrze. Kilka osób odniosło rany a szereg domów doznał uszkodzeń. W obawie dalszych wybuchów opróżniła policja domy w sąsiedztwie Broodwayu, tak, iż na razie około 5000 osób znalazło się bez dachu. — W Filadelfji wskutek wybuchu w fabryce ogni sztucznych postradało życie 10, a zagięło 15 osób pozątem odniosło rany około 80 osób.

Filadelfja. 3. 4. (PAT.) W fabryce ogni sztucznych nastąpił szereg wybuchów. Przeszło 10 osób poniosło śmierć. Ponad 50 osób rannych, umieszczono w szpitalach. Wybuch był tak silny, że na przyległych do fabryki ulicach przejeżdżające samochody zostały wyrzucone siłą eksplozji poza jezdnię.

Rada Ministrów.

Warszawa. 4. 4. (tel. wł.) Pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów p. Sławka, odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie gabinetu. Obrady miały charakter informacyjny. Sprawozdania z obecnej sytuacji w danych dziedzinach składał min. min. Kuehn i Prystor oraz kierownicy ministerjum Skarbu i min. Handlu i Przemysłu pp. Matuszewski i Kwiatkowski.

Znowu „na złość”?

Warszawa. 4. 4. (tel. wł.) Wiceminister spraw zagranicznych p. Wycowski zawiadomił kancelarię Sejmu o wstrzymaniu subwencji dla grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. Jak powód wstrzymania subwencji podane jest ograniczenie funduszu dyspozy-

cyjnego ministerstwa. Argument ten nie jest wcale przekonujący wobec stosunkowo do funduszu dyspozycyjnego nieznacznej sumy subwencji mianowicie 12 tysięcy zł. rocznie. Postanowienie takie czyni raczej wrażenie brania odwetu na Sejmie, robienia mu „na złość”. Wobec przyjaźni polsko-francuskiej, wobec konieczności jej pogłębiania i rozszerzania, w czym znaczną rolę odgrywa polsko-francuska grupa parlamentarna, jest cofnięcie dla niej subwencji rzecz ubolewania godną i niezrozumiałą. Spodziewać się chyba należy, że p. minister Zaleski będzie mógł jednak tę sumę wyasygnować.

Laureat stółczy.

Warszawa. 4. 4. Nagrodę literacką miasta Warszawy otrzymał znany poeta Władysław Orkan.

„Ludzie się szakale”.

Katowice. 3. 4. (PAT.) Wczorajszej nocy, nieznaną sprawcy usiłovali skraść na cmentarzu katolickim w Katowicach z grobowca śp. Józefa Rymera, pierwszego wojewody śląskiego, popiersie z brązu, przedstawiające zmarłego. Dokonawszy lekkiego uszkodzenia płyty marmurowej, sprawcy odstąpili od zamierzonego celu, przypuszczalnie z powodu braku odpowiednich narzędzi lub też spłoszeni.

Wyrok śmierci.

Starogard. 3. 4. Wyrokiem sądu przysięgłych został skazany na śmierć niejaki Pusch za dopuszczenie się morderstwa rabunkowego w listopadzie ub. roku.

Krwawy jarmark.

Miedzychód. 3. 4. W dniu wczorajszym w Sierakowie napałił tłum na posterunkowego Jackowskiego, który został rozbrojony i poranny. Porządek przywróciła policja wysłana z samochodem z Miedzychodu.

## Zamach na generała.

Tallin. 3. 4. (PAT.) Dziś o godz. 21-ej dokonano w Tallinie (Estonja) zamachu na komendanta garnizonu gen. Unta. Nieznany osobnik strzelił dwukrotnie z rewolweru do generała na ulicy. Gen. Unta został ciężko ranny i po przewiezieniu do szpitala poddano go operacji. Stan zdrowia rannego jest beznadziejny. Sprawca zdołał zbiec.

## Świszki papieru.

Ameryka nie przejmując się zbytnio paktem Kelloga.

Podczas konferencji morskiej, odbywającej się w Londynie zapytano p. Stimsona, przedstawiciela Stanów Zjednoczonych A. P., czy w razie naruszenia przez jakieś państwo paktu Kelloga, Ameryka poparłaby akcję przeciw danemu państwu w formie niedostarczenia mu broni, amunicji i pożyczek. Na pytanie to Stimson odpowiedział odmownie. Przynajmniej krótko i wyrażnie.

## Baptyści i bezbożnicy.

Wyrazy sympatii baptystów dla rządu sowieckiego.

(KAP.) Bolszewickie „Izwiestia” podają, że wielu miało wiadomości od gmin baptystów, które nie pozostawiają wątpliwości, że sekta, ta występuje wspólnie z sowietami przeciwko Papieżowi i Kościołowi katolickiemu. Baptyści utrzymują się głównie z pieniędzy amerykańskich i oddawna są znani ze swego nieprzejednanego stanowiska względem Rzymu. Oni to w czasie ostatnich wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych, zorganizowali bezprzekładną kampanję przeciwko demokratycznemu kandydatowi Alfredowi Smithowi dlatego tylko, że pokreślił go jako „agenta Papieża”.

## Stan zasiewów ozimych.

Stan zasiewów ozimych w Polsce przedstawia się w t. b. pomyślniej, niż w roku ubiegłym. Ogólna powierzchnia zasiewów wykazuje wzrost o 0,8 proc. Dla poszczególnych zbóż powierzchnia uprawy przedstawia się następująco: (rok 1929 — 100): pszenica 102,6, żyto 100,6 i jęczmień 99,7.

## Katastrofa kolejowa.

London. (ATE.) Według otrzymanych tu doniesień z Bogoty (Kolumbia), wydarzyła się tam wielka katastrofa kolejowa. Pięciu pasażerów zostało zabitych a dziesięciu odniosło rany. Lokomotywa pociągu osobowego wyskoczyła z szyn i runęła na nasypu. Kilka najbliższych wagonów zostało zdruzgotanych.

## 20-ta Loteria Państwowa.

W dwudziestym piątym dniu ciągnięcia 5-tej klasy głównej wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł — nr. 34.385;  
10.000 zł — nr. 14.851, 205.002;  
5.000 zł — nr. 7.288.

\* Hańba XX. wieku. W Genewie rozpoczęły się obrady komisji Ligi narodów dla spraw handlu ko-bietami i dziećmi.

\*\* Katastrofy lotnicze. Ljon. (PAT.) W chwili startu zapalił się samolot wojskowy. Ze znajdujących się z nim wojskowych i żołnierzy uległ zżegleniu, a sierżant odniósł ciężkie rany. — Perpignan (PAT.) Spadł do morza hydroplan, przyczem 2 osoby poniosły śmierć.



## Z tajemnic sowieckich.

Śmierć Blumkina przyjaciela Bronsztatina i zabójcy hr. Mirbacha.

Z wyroku moskiewskiego GPU. zginął Blumkin, były rosyjski socjalista-rewolucjonista, ostatnio wybitny działacz komunistyczny, wysoki dygnitarz sowiecki... Z nazwiskiem jego związana była jedna z tajemniczych, do dziś dnia niewyświetlonych kart w dziejach rosyjskiej rewolucji.

W roku 1918, w pięknym pałacu na Arbacie, w Moskwie, zaistniała pierwsza niemiecka ambasada w Rosji sowieckiej. Stanowisko ambasadora objął hr. von Mirbach, typowy reprezentant „junkerów” wschodnio-pruskiej monarchii z przekonaniem. Pobyt jego w Moskwie był jednym z paradoksów niemiecko-bolszewickiej przyjaźni z owego okresu. Tajemnica planów ambasadora chroniona jest do dziś dnia przez archiwum ministerium spraw zagranicznych Rzeszy, lecz musiały coś widzieć niebezpiecznego dla siebie w tych planach sowieci, gdyż pobyt pierwszego niemieckiego ambasadora zakończył się tragicznie. Pewnego dnia zjawił się w gmachu ambasady człowiek, który rzucił bombę. Nastąpiła eksplozja. Hr. von Mirbach został zabity.

„Czerwycyżka” oskarżyła o zamach socjalistów-rewolucjonistów. Równocześnie prasa sowiecka stwierdziła, iż zamachowiec, członek wymienionej partii Blumkin, zbiegł. Skazano go zaocznie na karę śmierci.

Minęły lata i wyszło na jaw, iż wyrok ten był wyrokim fikcyjnym. Blumkin znalazł się w szeregu pracowników tej instytucji t. j. G. P. U., która wydała na niego wyrok śmierci. Wrócił nawet do swego dawnego nazwiska. Miał przed sobą, jak się zdawało, zapewnioną karierę.

Los rozstrzygnął inaczej. Wśród przewódców rosyjskiego komunizmu nastąpiły tarcia. Trocki znalazł się na wygnaniu w Turcji. W okolicach tego miasta nastąpiło tajne spotkanie między wygnanym a przybyłym z Moskwy Blumkinem. Po powrocie do Moskwy Blumkin zwierzył się ze swych rozmowy z Trockim Radkowi. Sądził, iż może się odnieść z zaufaniem do tego byłego przyjaciela Trockiego. Atmosfera Moskwy, działa jednak swoiście, gdyż Radek, zamiast przyjąć się do proponowanej mu przez Trockiego akcji, zademonstrował Blumkina w G. P. U. Stalin osobiście zażądał wydania ponownego wyroku, tym razem nie fikcyjnego. Po trzech dniach Blumkina rozstrzelano. Ujawnił to Trocki w piśmie, wydawanym przez jego zwolenników w Paryżu. O pfażakie Blumkina, grozi na Stalinowi zemsta. Kto wie jednak, czy tym razem nie związano z nazwiskiem mordercy Mirbacha nowej prowokacji? J. S.

## Automobilizm.

Rekordzista angielski, Kaye-Don, który bawi obecnie ze swoją „Srebrną Kulą” na Florydzie, gdzie przygotowuje się do pobicia rekordu światowego, telefonował do Londynu (przebieg 8.000 km.), że dzień startu zależy tylko od pogody. Wóz jest kompletnie przygotowany, i pozostaje pod opieką 10 mechaników angielskich. Kaye-Donowi towarzyszą dwóch doktorów (jeden specjalista organów oddechowych). Po tragicznym wypadku Amerykanina Lee Bibla w roku ubiegłym, władze m. Daytona bardzo niechętnie udzieliły Kaye-Donowi pozwolenia na startowanie. Mimo sławy, jaką się Kaye-Don cieszy, zażądano od niego specjalnego ubezpieczenia, wystawionego przez Król. Ang. Klub Aut.

# Z POGRANICZA.

## KRONIKA.

Sobota, dnia 5-go kwietnia 1930 r.

† Wicentego Ferd. W.

Wschód słońca godz. 5.04. Zachód godz. 18.14.  
Wschód księżycza godz. 8.17. Zachód godz. 1.36.  
Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach  
Piątek, dnia 4. 4. godzina 7 rano: Temperatura powietrza + 1,4, wiatr wschodni o prędk. 3 m/s pochmurno, ciśnienie atmosferyczne 748,5, wilgotność 100%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 8 i najniższa - 0,3. Ilość opadu 0,0.

—o—

## LESZNO.

II Kalendarzyk terminowy (zebrań zbiorów itd.)  
Dzisiaj: (1. 4.) Stow. Młodzieży Polskiej: o godz. 8.30 (II. po nabożeństwie w kościele) zebranie zarządu w Ognisku. O przybycie wszystkich członków zarządu prosi Prezes.

Żeńskie Tow. a gimn. „Sokół”: Ćwiczenia młodzieży o godz. 8.30, druhen o 8 w seminarjum żeńskim. Czołem! Naczelnik.

Baczność! „Sokół”: Ćwiczenia druhen o godz. 8 wiecz. w świetlicy miejskiej. Czołem. Naczelnik.

Chór Kościelny: po nabożeństwie lekcyjka śpiewu. Liczne i punkt przybycie pożądane.

Jutro w sobotę lekcyjka wypada. Dyrygent.

Arcybractwo Straży Honorowej N. S. P. J.: o godz. 6.15 Msza św. w intencji brackiej i wspólnej Komunii św. Wieczorem po nabożeństwie godzina św. i wymiana bilecików.

Dzisiaj w czwartek o godz. 5-tej spowiedź św. Zarząd.

Jutro: (5. 4.) Chór Nauczycielski: o godz. 2.30 po poł. lekcyjka śpiewu chóru męskiego, o godz. 3.30 chóru mieszanego.

III. Zakon św. Ojca Franciszka: zaprasza wszystkich członków na przedstawienie, które urządzi Arcybractwo N. S. P. J. na sali Hotelu Polskiego. Zarząd.

Stow. św. Dzieciństwa Jezusa: bierze udział w przedstawieniu pasyjnym pod tyt. „Nazarejczyk” o godz. 4-tej w Hotelu Polskim. Wstęp na salę 50 i 2 ogr. Zarząd.

Tow. Kolejarzy w Lesznie: bierze udział w przedstawieniu pasyjnym. Arcybr. S. H. N. S. P. Jezusa. Zarząd.

Tow. Powst. i Wojaków — Leszno: Instrukcja o godz. 7 wiecz. Zbiórka w świetlicy 3 komp. w koszarach przy szosie Rydyzińskiej. Komend.

Z. Z. P. filja zakłady miejskie: zebranie odbędzie się o godz. 8 w lokalu p. Pietrzyńskiego (Hotel Dworcowy). O liczny udział prosi Zarząd.

Zebranie filii pracowników miejskich Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Lesznie odbędzie się na małej salce Domu Kat. o godz. 7 wiecz. Zarząd.

Sekcja tenisowa K. S. „Polonia” donosi członkom i sympatykom białego sportu o swym nadzwyczajnym zebraniu w sprawie reorganizacji, które odbędzie się 5 bm. (w sobotę) o godz. 6 wiecz. w Hotelu Dworcowym. O jak najliczniejsze przybycie prosi Kierownik.

Kl. Sp. „Pogoń”: Oddział żeński, wiecz. o godz. 6.30 — 8 ćwiczenia na sali w świetlicy miejskiej. Oddz. męski: Od godz. 8 wiecz. ćwiczenia na sali w świetlicy miejskiej i pogadanka.

Stow. Młodz. Polskiej: towarzysztwo bierze udział w przedstawieniu „Nazarejczyk” które urządzi Arcybr. Straży Honorowej Zarząd.

Każdemu wolno dać sześć strzałów, o ile się to okaże konieczne.

— Pojedynkę? — uśmiechnął się Mc Gregor. — Pan wie, że pojedynki są wyraźnie zakazane.

— Poprosiłem o rękę pannę Annę Hammersley — ciągnął dalej zniżonym głosem Harbord. — Odmówiła mi. Pan mnie przed nią oczemniał. Byłbym tę dziewczynę wykirował na elegancką kobietę. Byłbym ją podniósł ponad jej obecny poziom. Stało się, że pan jakimś sposobem podzielił na jej wyobraźnię. Pewnie dlatego, że oboje jesteście jednakowo niezinni. Pan —

— Dosyć, panie Harbord — rzekł Mc Gregor tak samo zniżonym głosem jak przeciwnik. — Wiem do czego pan zamierza. Chce pan mnie zmusić do walki, obrażając pannę Hammersley. Szkoda zachodów. Gdyby pan nie zamknął ust, mógłbym usłyszeć coś takiego, że byłby pan zmuszony zaraz zabić, tu na miejscu, a to byłoby dla mnie kłopot. Zaalawym to drobne nieporozumienie gdzieś na otwartej przestrzeni. Mogę się z panem spotkać kiedy pan zechce i gdzie pan zechce.

## ROZDZIAŁ XIX.

### PUNKT HONORU MC GREGORA

Na drugi wieczór o zachodzie słońca Mc Gregor stał znów w drzwiach stajni i wyglądał na drogę. Czekał — na powrót Jima, który pojechał na raneczko Harborda do tamtejszego rzadcy.

Bert przyjął wezwanie wroga i w swej prostocie zaproponował, aby się spotkali zaraz następnego dnia i rozstrzygnęli swój spór sami. Ale Harbord obdarzony zmysłem dramatyczności, nie zgodził się na to i wymógł na Bertie że sprawę „przygotować” powierzył Hammersley-owi.

Mc Gregor powrócił na raneczko Hammersley-ów i zaraz znowu zakomunikował Jimowi o tem, co się stało. Przyjął ofertę na swoje usługi, choć obrót sprawy dał mu do myślenia. Był zły i niespokojny.

Koło śpiewu „Chopin”: Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę o godz. 8.15 w Strzelnicy. Ze względu na ważny porządek obrad o liczne przybycie prosi Zarząd.

Zw. Zwrotniczych Kolej. i ich kandydatów. Zebranie miesięczne odbędzie się o godz. 19 w lokalu p. Michalskiego przy ul. Grodzkiej. Przybycie wszystkich członków woliwych od służby konieczne. Zarząd.

Pojutrze: (6. 4.) Stow. Młodz. Polskiej: próba amatorów o godz. 2 popoł. komplet konieczny. O godz. 2 lekcyjka chóru w Domu Kat. O punkt przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Bractwo Różańcowe Matek: Msza św. na intencję powrotu do zdrowia p. Nowakowej odbędzie się o 9 godz. — Zarząd.

Tow. Hod. Golebi Pocz. „Byskawica”: zwołuje swe miesięczne zebranie w lokalu p. Szlapiki przy ul. Dworcowej o godz. 2 popoł. Przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

Władomości kościelne.

W niedzielę po ostatniej Mszy św. zebranie dzieci szkolnych, które należą do różańca żywego, po nabożeństwie pasyjnym zebranie Matek w kościele. W wtorek o godz. 8.30 Msza św. na intencję Tow. Pań św. Wicentego a Paulo.

Diżurny lekarski. W niedzielę, 6 bm. diżurni dla Pow. Kasy Chorych pp. dr. Niessing i dr. Polewski, dla Kasy Kolejowej p. dr. Lewandowski. Otwarta będzie Apteka pod Orlem.

Osobiste. Komisarz Policji Państwowej p. Konstanty Kubasik z Leszna, otrzymał srebrny krzyż zasługi.

„Syn Marnotrawny”. W ostatniej chwili pominamy o dzisiejszym oratorium, które o g. 8.15 wiecz. w Hotelu Polskim wykonają chóry i orkiestra seminarjów nauczycielskich. Poważny i piękny ten utwór na którego odwołanie poza orkiestrą, składają się chóry arie sopranowe, altowe, tenorowe i bas daniel się ogółem na pięć części, które uplastycznione będą symbolicznymi obrazami. Całość zawiązuje się wspaniale, to też spodziewać się należy, że oratorium cieszyć się będzie nie małym powodzeniem, choćby też, na swą głęboką treść.

7-my Wykład T. N. S. W. „Idea ewolucji i darwinizm”. O tytuł odczytu, który z ramienia T. N. S. W. wygłosi p. Dr. Jadwiga Mondelska w niedzielę, dnia 6 kwietnia br. o godz. 6-tej po poł. w auli Gimnazjum męskiego. Prelegentka jako znająca i zamilowana przyrodniczka wyjaśni wyczerpująco ze stanowiska nauki istotę teorii Darwina, której dotknął ks. Dr. Śpiwakowski w swoim wykładzie „O stworzeniu świata”. Przypuszczać należy, że wykładem zainteresują się wszyscy. Wstęp dla dorosłych 50 gr. Dla młodzieży szkolnej tylko 3 klas najwyższych 20 gr.

W interesie kupca i konsumenta. W dniu jutrzejszym pojawi się w „Głosie” przegląd najaktualniejszych spraw naszego kupiectwa, w którym będzie m. inn. mowa o zabiegach kupiectwa brzozy cukrów i czekolady w obronie zasadniczych podstaw swego bytu. Działaj pragniemy w paru słowach wyjaśnić, że najpilniejszą sprawą tej branży jest na razie przeciwstawienie się tendencjom wywyższania tego pośrednika, które jest w normalnym zyciu gospodarczym nieodzowne. Chodzi o to, że w

Po jego odejściu i Berl dosiadł bulanka. Nie chciał wchodzić na oczy Annie. W czasie śniadania, czuł na sobie jej wzrok. Musiała czytać w jego duszy przez osłonę pozornej swobody i domyślać się, że zaszło coś niepomyślnego. Cały dzień przepędził poza domem.

Oczy jego zeszyły z drogi i położyły się ku górą. Gdzieś daleko musiały się palić lasy. Nad szczytami gór na niebie szarzała ciemna smuga, prawdopodobnie dymu. Brzegi jej miały kolor miedzi. Za tym uziwnym oparem zachodziło słońce, podobne w tej chwili do krawędzi kuli.

Krew — ponosił Mc Gregor. — Krew polniała się tu niedawno i miała pocić się poraz drugi. —

— Może za chwilę. Myśl tu nie przyprowadza go o najniższe drzenie. Harborda zabiłby jedynie z konieczności, ale sytuacja rozwinęła się w ten sposób, że jego rywal poprostu oszalał. Zadawał się, że jedynym wyjściem z trudności była krawawa rozprowa. Harbord wyraził się o Annie lekceważąco i sztywno. To wystarczyło. Mc Gregor miał zawsze swój punkt honoru, podług którego regulował wszystkie sprawy. Teraz ten honor objął Annie i wymagania w tym względzie musiały być surowsze, niż w poprzednim. W minionych dniach nieraz młody człowiek, śmiechem odpierał zniewagi, dlatego, że te zniewagi odnosili się tylko do niego. Uważał, że nie warto było brać ich do serca. Z Anną była inna sprawa. Miał dla niej kult absolutnie bezkompromisowy i nie wiedział sobie, że jego obowiązkiem jest nie tylko bronić jej przed bezpośrednią krzywdą czy szkodą, ale nakazać całemu światu takie uwielbienie i czcienie jakiego sam dla niej zwykł.

W takim nastroju oprowadził i bardzo spokojnie Mc Gregor stał w drzwiach stajni i czekał.

Spojrzał na drogę. Zrobiło się nagle bardzo mroczno. Nad szczytami gór wisiał przez chwilę czarny, ny, rąbek słońca, poczem zasunął się za horyzont.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

CHARLES WESLEY SANDERS.

## Na rozdrożu

(Przedruk wzbroniony)

19)

Ciąg dalszy.

— Sobey orzekł, że jesteście opryszek, zbir, i bandyta — wygłosił Mc Gregor.

— Chcecie mnie sprowokować?

— Nie, Pan Harbord przyznał się, że owej nocy on wynajął was i waszych kamratów, żebyście urządzili na mnie zasadzkę. A potem Sobey dodał, że jesteście bandyta.

— Za dużo pan pozwala swemu językowi, panie Mc Gregor — wtrącił Harbord.

— Tylko mądry człowiek wie, kiedy można puścić język z uwięzi — odparł z uśmiechem Bert. — Cóż wy na to Barlow?

Opryszek nie odpowiedział. Popatrzył na Harborda nabiegłymi krwią oczyma, wykręcił się na pięcie i odszedł.

— Poszedł do mecenasa — zauważył Mc Gregor.

— Nie możemy tutaj rozmawiać — rzekł cierpko Harbord. — Wyjdźmy na werandę.

Wyšli na werandę i stanęli jeden naprzec drugiego.

— Chce się pan ze mną rozprawić? — zapytał Harbord.

— Może.

— Może — syknął rywal. — Pan oskarżał. Teraz ja oskarżę. Jesteś pan kłamcą i kretaczem. Nigdy w życiu nie spotkałem takiego bezczelnego blagiera. Tacy lubią straszyć i mają w sobie tchórzowską złykę.

— Możliwe — rzekł Bert.

— Wzywam pana do walki — ciągnął dalej Harbord. — Będziemy strzelać do siebie z rewolwerów



szawska fabryka czekolady firma Wedel założyła własne składy fabryczne w Poznaniu i w Bydgoszczy i zamierza to samo uczynić w Katowicach. W ten sposób godzi pomieniona firma w podstawy kupiectwa jaką jest pośrednictwo. Być może, iż tendencja zakładania własnych sklepów fabrycznych nie wynika ze względów zasadniczych a tłumaczy się obecną trudną, anormalną sytuacją gospodarczą. — Przemysł jednak nie powinien nagiąć swego postępowania do stosunków nienormalnych, a przeciwnie dążyć do tego, aby stały się normalnymi. W dalszej sprawie zainteresowany jest nie tylko kupiec lecz także konsument, w którego interesie leży uniknięcie zależności od jednej fabryki, możność swobodnego wyboru takich, czy innych wyrobów. To też oprócz kupiectwa, które niewątpliwie stanie solidarnie po stronie branży cukrowej i czekolady, powinna jej zabiegać popierać cała opinia publiczna.

**W. Oficerów Rezerwy.** Na wczorajszym zebraniu, któremu przewodniczył prezes p. major dr Gumner, przedstawili delegaci przebieg obrad walnego zjazdu okręgowego w Poznaniu, na którym to wybrano nowy zarząd, gdyż poprzedni nie stosując się do przepisów statutowych wprowadzał do Związku kwestie polityczne. Po dłuższej dyskusji na ten temat wybrano komisję, która ma rozpatrzyć projekt umieszczenia w miejscowym kościele farmym iślicy marmurowej ku uczczeniu pamięci poległych na froncie leszczyńskim bohaterów. W dalszym planie jest wybudowanie odpowiedniejszego pomnika w miejscu tego, który obecnie stoi w parku Kosciuszki. Jedną z ważniejszych kwestyj organizacyjnych, poruszonych na wczorajszym zebraniu, jest fakt że oddał na mocy uchwały centrali Związku w Warszawie, do poszczególnych kół mogą być również przyjmowani chorągwie rezerwy.

**Sprawy pracowników kolejowych.** Dnia 6-go kwietnia br. o godz. 10 w lokalu p. Michalskiego przy ul. Głodkiej odbędzie się zebranie starszych asystentów i elewów kolejowych, celem przeprowadzenia postulatów uchwalonych na zjeździe odbytym w Poznaniu dnia 23 lutego br. Zarząd Sekcji przeprowadził co do uchwalonych postulatów już interwencje w tut. Dyrekcji i M. R. Dla wyjaśnienia tych spraw Z. K. P. zwołuje powyższe zebranie bez względu na przynależność związkową.

Zarząd Z. K. P.

**Zebranie miesięczne Zw. Lakatorów i Sublok.** odbędzie się 7 bm. o godz. 20. na salce p. Klemczaka ul. Szkolna. Z powodu omówienia ważnych spraw jak najliczniejsze przybycie członków konieczne. Członkowie, którzy nie odebrali legitymacji, jak i ci którzy zalegają ze zapłatą kwartalną, mogą to pój godzinę przed zebraniem zatańczyć. Wstęp na zebranie tylko za legitymacją.

Zarząd.

## 2 TEK I WSCIBSKIEGO.

Anteny i ploty.

Nie jeden pewnie pomyśli, co ma jedno z drugimi. A jednak oba przedmioty mają jedną cechę u nas w Lesznie wspólną — a mianowicie: szkaradny wygląd obrażający najprymitywniejsze uczucie piękna. — Proszę przejść przez jedną z głównych ulic i obserwować masły antenowe. Obok kilkoprostych, zobaczycie wielką ilość krzywych wstępliwych; po owianych szmatkami itd... A ploty? Nie mówię już o szkaradnym płocie na promenadzie obok Antonin Lesz przy seminarjum męskim! Jeden płot przedstawia kolekcję desek różnej długości, a drugi — nowo postawiony — trudno to określić! Władzinek dopiero wytłumaczył nam, że jest to eksponat na Wystawie Komunikacyjnej w Poznaniu, gdzie będzie służył jako przykład odstraszający, jak ploty w mieście nawet czasowo nie powinny wyglądać. — Czyż p. Tow. Upiększenia miasta nie przelał przypadkowo jak urząd troskę dbania o estetyczny wygląd naszego miasta?...

—

## BOJANOWO.

**bo) Zebranie Zw. Inwalidów Wojennych R. P.** odbędzie się w niedzielę dnia 6 bm. w Strzelnicy taraz p. onabożeństwie. O liczny udział prosi Zarząd.

## NOWY TOMYŚL.

**nt) Pożar.** W miejscowości Puchalki w pow. nowotomyskim wybuchł pożar w zagrodzie gospodarczej Koberlinga. Spalił się dom mieszkalny stodoła, i chlew. W zgłiszczach znaleziono zwłoki 6-letniego syna Koberlinga, otłane, który prawdopodobnie wzmieł pożar zabawiając się w oborze zapalkami.

## WIELKOPOLSKA.

**w) Szamotyły. (Tajemnicze zwłoki w stodole.)** W ub. poniedziałek w Łeknie podczas młócenia zboża znaleziono w stodole zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku 25—30 lat. Rany na głowie znalezionej wykazywały uderzenia jakimś tępym narzędziem. O prócz koszu i skarpetek dalszej części garderoby przy zwłokach nie znaleziono. W głębi stodoły znaleziono pokrowiec kapeluszy i pasek wojskowy. Wszystko to przemawia za tem, że popełniono tu morderstwo rabunkowe. W stodole znaleziono również kawałek „Gazety Gdańskiej” z dnia 14. lutego br. Policja wdrożyła energicznie dochodzenia.

**w) Gnieźno. (Kara za krapowzystwo.)** Wydział karny Sądu Okręgowego w Gnieźnie skazał na krapowzystwo urzędnika cywilnego tutejszego P. K. U. na 1 rok ciężkiego więzienia ponadto na utratę praw honorowych przez 3 lata i na utratę zdolności zeznawania pod przysięgą w charakterze świadka lub biegłego oraz na ponoszenie kosztów procesu.

**w) Inowrocław. (Zamiejscowy oddział prokuratury.)** W Inowrocławiu otwarto zamiejscowy oddział prokuratury, będący ekspozyturą prokuratury w Bydgoszczy.

**w) Inowrocław. (Otwarcie nowego sanatorium.)** W dniu 3 bm. odbyło się w Inowrocławiu uroczyste otwarcie wielkiego, nowoczesnego urządzonego sanatorium Ubezpieczalni Krajowej. Sanatorium przeznaczone jest głównie do zwalczania chorób reumatycznych. Na otwarcie wyjechał imieniem Związku Czerwiskich Polskich, wiceprezes zarządu p. Kożuchowski.

**w) Żnin. (Pożar.)** W Mieczysławie zapaliły się zabudowania Andrzeja Manuszewskiego, skąd ogień przerzucił się na sąsiadujące zagrody własność Józefa Kaczmarska i Władysława Ogórkiewicza. Poszły z dymem 3 domy mieszkalne, 2 stodoły i 2 chlewy. Strały są bardzo dotkliwe, gdyż budynki ubezpieczone były na łączną sumę 10 tys. zł a szkody będą co najmniej trzykrotnie większe. Ogień powstał z wadliwej konstrukcji komina.

## Z Poznania.

**P) Osobiste.** Prezydent Rzeczypospolitej mianował na wniosek Ministra Sprawiedliwości dekretem z dnia 17. marca br. sędziego dr. Jana Habera wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

**P) Ujęcie włamywaczy.** Dzięki gorliwym poszukiwaniom, policja wykryła sprawców, którzy w dniu 14. marca włamali się do składu p. Koralewskiej przy ul. Wodnej w Poznaniu i skradli jej towarów na sumę około 4500 zł. Włamywaczami są Antoni Mayer, Marszał, Rochowiak i Rejncz.

**P) Wystawa.** W salonie Stow. Artystów i Plastyków otwarto w ostatnich dniach wystawę, w której biorą udział przedewszystkiem młodzi adepci sztuki i amatorzy. Wystawa cieszy się nie małym powodzeniem.

**P) Niebezpieczny szofer.** P. Michał Szyfler z Stęszewa wsiadł w Poznaniu do doróżki samochodowej i kazał zawieźć się na główny dworzec. Szofer jednak zawiązał swego pasażera do Starożek i tam na szosie skradł mu przy pomocy innego osobnika portfel, zawierający 775 zł dokumenty. Szoferem jest niejaki Jan Blumenredler.

**P) Związek towarzysów powstańczych.** Dnia 30. marca na dorocznym zjeździe delegatów wielkiej organizacji Związku towarzysów powstańczych i wojaków D. O. K. 7. sanacja poniosła drugącołą klęskę. Mianowicie, już przy sprawdzaniu zarządu

## POMORZE.

**p) Gniew. (Wylew Wisły.)** Onegdaj po poł. Wisła wylała pod Gniewem.

**p) Grudziądz. (Zjazd lekarzy powiatowych.)** W tych dniach odbył się w Grudziądzu zjazd lekarzy powiatowych województwa pomorskiego. Na zjeździe poruszone były sprawy walki z chorobami zakaźnymi oraz sprawy stacyi przeciwcruźniczych i ośrodków zdrowia. W najbliższym czasie poza już istniejącymi, stacje przeciwcruźnicze i ośrodki zdrowia powstać mają w Lidzbarku, i Jabłonowie. Istniejące już przychodnie miejskie w Toruniu, Grudziądzu, Brodnicy, Chełmnie i Starogardzie udzielają chorym na gruźlicę pomocy leczniczej.

**p) Chojnice. (Niepozycylny czyn uwieczniony zabójcy.)** Znajdujący się w więzieniu śledczym załóżca Paweł Kaszubowski wypalił sobie oczy. Kaszubowski znajdował się w celi dla chorych, w której był piec kaflowy, palony z wewnątrz. Dozorca, który stał czuwał przy Kaszubowskim, oddalił się na chwilę, z celi. Ten moment wykorzystał Kaszubowski, otworzył piec i wyjął z niego rozpalony węgiel i przyłożył go do oczu. Na krzyk nieszczytliwego nadbłędzi dozorca, który zastał go leżącego na podłodze, tarzającego się z bólu. W kilka minut później Kaszubowski stracił przytomność i do niedzieli wieczora jej nie odzyskał. Badanie lekarskie wykazało, że jedno oko jest zupełnie stracone. Kaszubowski, przewieziony został do Torunia.

**p) Gdynia. (Gen. Haller honorowym obywatelom miasta.)** Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej prezes p. Neumann stosownie do powziętych uchwał odczytał akt w którym p. generałowi Hallerowi ze względu na jego zasługi na tym terenie nadano obywatelstwo honorowe m. Gdyni.

## ŚLASK.

**s) Królewska Huta. (Zjazd pracowników ubezpieczeń społecznych.)** W niedzielę, dnia 30 bm. odbył się w Królewskiej Hucie doroczny walny zjazd delegatów związku pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych, obejmujących pracowników wszystkich zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, zakładu ubezpieczeń od wypadków i zakładu ubezpieczeń od inwalidztwa. Zjazd powitał przedstawicieli miejscowych władz wojewódzkich. Referat o znaczeniu ruchu zawodowego pracowników umysłowych wygłosił prezes centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych dr. Dabulewicz. Na zjeździe omówiono sprawy rewizji norm uposażeniowych, oraz projekt przepisów służbowych. W wyniku dokonanych następnie wyborów, prezesem związku wybrano ponownie p. Fromma (Z. U. P. U. w Warszawie).

## Uwaga!

Oszczędne Panie do domu!  
Paczka mydła Regera  
wazy w stanie  
wysuszonym  
500 gramów.  
natomiast inne mydła  
ważą w stanie świeżym  
400 gramów.

Przynajmniej w każdym mieście powiatowym istnieje powinien oddział Ligi Morskiej i Rzeźniczej.

## Krwawe zajście w Małopolsce.

Tarnopól. Jak donosi Polska Agencja Telegraficzna, miejscowość Kaczanówka w pow. skulskim, była widownią niezwyklej i krwawej zabójstwa w dniu 31. marca br. Miejsce wykary zrymsko-katolicki, ks. Wróbel z powodu złego stanu zdrowia otrzymał 3-miesięczny urlop na wyjazd do Francji. Gdy w dniu 11 marca ks. Wróbel wsiadł na furę, aby opuścić Kaczanówkę, zebrany tłum parafian wyprzął konie z wozu i księdza zaniósł na probostwo. Zawiadomiony o tem konsystorz łaciński we Lwowie wezwał natychmiast ks. Wróbla do wyjazdu z Kaczanówki. W dniu 31 marca parafianie nie dopuścili na probostwo nowoprzybyłego wikariego i wobec proboszcza ks. Szczerkowskiego zajęli postawę groźną. Wówczas ks. Wróbel pod wpływem niewątpliwie spotęgowanego podniecenia nerwowego, ogłosił przed tłumem, że obie im władze w Kaczanówce i na czele tłumy ruszył do urzędu gminnego, gdzie złożył z urzędu naczelnika gminy i całą radę gminną. Następnie podążył przed posterunek policji i polecił tłumowi rozbroić posterunkowych. Gdy tłum zaczął kopać kamieniami budynek posterunku policji i zaczął wdzierać się do środka, komendant powiatowy policji wezwał do opamietania i zaniechania gwałtów. Gdy to nie poskutkowało posterunek w liczbie 8 ludzi dla odparcia ataku zrobił użytek z broni palnej, w następstwie czego 1 osoba została zabita a 9 ranionych. Z pośród ranionych 1 osoba zmarła a stan zdrowia 2 jest groźny.

Na widok rannych i zabitych tłum wycofał się i wrócił do kościoła. Tu ks. Wróbel wyjął monstrancję z Przenajów. Sakramentem i urządził procesję przez wieś. Następnie powrócił z procesją do kościoła i tam rozpoczęły się modły. — W dniu 1. bm. gdy ks. Wróbel ponownie wyszedł z kościoła na czele procesji, aresztowano go przy pomocy wojska i odwieziono do Tarnopola. Wobec tych zajść Kurja metropolitańska zmuszona była rzucić interdykt na parafie w Kaczanówce, a pomoc duchową ograniczono tylko do nagłych wypadków. Kurja metropolitańska obrządku łacińskiego we Lwowie konstatując o tych zajściach, podaje jako przyczynę nieporozumienia stan psychiczny nieszczytliwego kapłana. Ks. Wróbel został suspendowany i pozostaje w więzieniu w Tarnopolu.

go) Dnia 4. 4. 80 r. kursy walut są następujące

|                   |     |         |
|-------------------|-----|---------|
| Dolar amerykański | 1   | 88,67   |
| Funt angielski    | 1   | 48,28,5 |
| Frank francuski   | 100 | 34,77,5 |
| „ szwajcarski     | 100 | 171,97  |
| Marka niemiecka   | 100 | 212,18  |
| Guldeny gdańskie  | 100 | 172,26  |



ki, ulica Leszczyńska. Bukowiec Górny: Szymański, piekarnia.